№ 51. Łódź, Sobota 21 lutego 1920 roku. Rok III.

GŁOS POLSKI

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA:
Miesięcznie Mk. 18.—. Kwartalnie Mk. 39.—. Za odnoszenie dopłaca się Mk. 2.— miesięcznie.
Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 18.00. Kwartalnie 54.00. Zagranicą Mk. 25.— miesięcznie.

Cena numeru pojedyńczego 60 fen.

Redakcja i Administracja w Łodzi: Piotrkowska 106. Telefon 199.

Telefon w Warszawie 609.

OGŁOSZENIA:
Zwyczajne: 1.50 fen. za wiersz petitowy jednoszpaltowy.
Drobne: 30 fen. za wyraz, najmniej 3.00 Mk. Zagubione dokumenty Mk. 2.00. Poszukiwanie pracy 20 fen. wyraz
Nadesłane: przed tekstem 5.— Mk., w tekście 7 Mk., po tekście 3.00 fen. za wiersz petitowy (str. 4 szp.)
Nekrologi: 2.50 Mk za wiersz petitowy (str. 4 szp.)
Ogłosz. zaręczynowe i zaślubinowe po Mk. 100.— po tekście.
Za terminowy druk ogłoszeń i ofiar adm. nie odpowiada.

Grand Kino Dziś **„Torpedowanie Oceanji“**

Sensacyjny aktualny dramat w 6 częściach z CECYLJĄ TRYAN w roli głównej.

Wyjeżdżam
do Francji, Angji, Belgji
28-go lutego, wracam w kwietniu r. b.
Przyjmuję zlecenia
Długa 37, parter, Szkoła
między 12—2. 766—2

RUTYNOWANY KORESPONDENT
w językach: **angielskim, francuskim, niemieckim, polskim i rosyjskim,** z wieloletnią praktyką w poszczególnych krajach poszukuje odpowiedniego stanowiska. Oferty sub „Stanowisko“ w „Głosie“.
900

Mowy i komentarze.

Bardzo leniwie rozsuwają się mgły, otaczające kuźnię polityki zagranicznej nad Sekwaną i Tamizą. Patrząc z daleka na formowanie się opinji w dwuch wielkich stolicach zachodu, trudno było dotychczas zdać sobie sprawę z tego, jak się naczelnym politykom Francji i Anglji przedstawia ów stan rzeczy na równinach Europy wschodniej, który odpowiadałby ich pragnieniom i godzien byłby jakiegoś wysiłku z ich strony.

Państwa zachodnie nie zrzekają się swych interesów i wpływów nad Dnieprem i Wołgą. Na posiedzeniu izby francuskiej w dniu 6 lutego p. Millerand powiedział w swej mowie, że rząd francuski ma nadzieję, iż Rosja zajmie niebawem to miejsce w świecie, które osierociła. W tej samej atoli mowie wyraził się o rządzie sowietów tonem tak silnym, a zarazem tak potępiającym, że nikt nie może go posądzić, iżby na tem opustoszałem miejscu wyobrażał sobie Rosję sowiecką. „Jeżeli sowiety—powiada prezes gabinetu—„użyją dla armji czerwonej tych płodów i wyrobów, które posyłamy ludowi rosyjskiemu, transporty ustaną, a odpowiedzialność przypisać będzie trzeba sowietom. I dla czegoż to aljanci takie wobec nich zajmują dziś stanowisko? Oto nie tylko dla tego, iż ich przywódcy byli uczestnikami zbrodni niemieckich, ale i dla tego, że objawiają zamiar ustalenia w całym świecie dyktatury, która choć będzie dyktaturą nie jednostki lecz warstwy, nie staje się przez to ani mniej niegodziwą, ani mniej wstrętną“.

Skoro więc dla Rosji sowieckiej nie ma miejsca w najidealniejszym ze światów, a miejsce to ma być w niedługim czasie przez jakąś Rosję zajęte, to domyślać się należy, że ta Rosja przyszłości, ta Rosja, o której politycy nadsekwańscy marzą, będzie albo Rosją carską, albo do carskiej niezmiernie podobną.

Czegóż więc zwolennicy caratu truchlejący, jeżeli nie opuścili ojczyzny, o życie, a jeżeli ją opuścili, truchlejący o swe mienie i o przyszłość kraju mogą się spodziewać od Francji? Najrozumniej postąpią, jeżeli nie będą liczyli na nic. P. Millerand nie wprowadza ich w błąd. „Zdecydowani jesteśmy“—oto są jego słowa—nie wtrącać się wcale do rosyjskiej polityki wewnętrznej bez względu na to, czy idzie o system, czy o osoby“.

Francja pragnie więc końca bolszewizmu, ale niech się to stanie bez jej udziału.

Tak zrozumiano słowa ministra w Paryżu. „Temps“, który bez przesady nazwać można najpoważniejszym dziennikiem francuskim, pojął mowę Milleranda jako stanowcze wyrzeczenie się wszelkich stosunków z rządem sowietów. „Stosując się do postępowania, które aljanci obrali wobec Rosji, gabinet francuski odmówi uznania rządowi, dzierżącemu obecnie ster spraw w Moskwie. W stosunkach z zagranicą rząd ten nie przestrzega zasad prawa międzynarodowego. W sprawach administracji wewnętrznej stosuje despotyzm i terroryzm, które nie dadzą się pogodzić z pojęciami o państwie demokratycznem. Niema nic wspólnego między nim, a nami“.

Obraz taki mógłby przedstawiać się, jak całość zamknięta w sobie, gdyby Rosja leżała gdzieś na krańcach świata, wśród niedostępnych lodów, zdala od innych siedzib ludzkich, gdyby z nikim nie toczyła wojny, nie groziła nikomu. Ale wojsko rosyjskie stoi dziś nad Berezyną. Sprawozdania sztabu polskiego mówią co dzień o rozlewie krwi. W lazaretach leżą ranni. Jakiemże okiem Francja patrzy na wojnę, którą rząd sowietów toczy z państwem, powołanem do życia przez koalicje, a przyjmującem rady i wskazówki z Zachodu? Do polityki wewnętrznej Francja nie chce się mieszać, jakże się atoli przedstawia rzecz, gdy idzie o wojnę i pokój?

„Co się tyczy narodów, graniczących z Rosją“—mówi nam „Temps“—Francja nie zachęca ich bynajmniej do ofensywy przeciw bolszewikom. Jeżeli te narody uważają za rzecz możliwą zakończenie wojny, która dotąd trwa na froncie bolszewickim. Francja nie poczuwa się do prawa przeszkadzania im w tem. Gdyby jednak wojska bolszewickie rzuciły się na te ludy dla podbicia ich. Francja nie odmówiłaby zaczepionym poparcia materjalnego. Takie są, zdaniem naszem, wielkie linje polityki logicznej i lojalnej“.

Ażeby więc móc liczyć na poparcie materjalne, aczkolwiek nie zbrojne, naród, sąsiadujący z Rosją, musiałby być zaatakowany i to zaatakowany w celu podbicia. Chwila jest tak ważna, a wzajemne zrozumienie się między państwami, związanemi nicią sympatji, jest im wszystkim tak niezbędnie potrzebne, że artykuł dziennikarski, kreślący wyraźnie i śmiało owe linje polityki logicznej i lojalnej, jest dla każdego przyjaciela Francji prawdziwem dobrodziejstwem.

Mogłoby się nasunąć pytanie, czy Clemenceau pojmował zadania Francuzów na wschodzie tak samo, jak je pojmuje Millerand?

„Temps“, jak gdyby je przewidywał, daje na nie odpowiedź jasną. „P. Clemenceau—czytamy tam—nim złożył władzę, powziął w imieniu Francji, a w porozumieniu ze sprzymierzeńcami, trzy ważne postanowienia, obowiązujące również jego następcę. Zniósł blokadę Rosji, by przyjść z pomocą kooperatywom; ułożył listę obwinionych, których Niemcy mają wydać; zgodził się na projekt Lloyd George'a co do ewentualnego zastosowania paktów londyńskich przy rozwiązywaniu problematu adrjatyckiego. Nowy gabinet wykonywa te postanowienia.

„Gdyby tego nie uczynił, słowność Francji mogłaby być podana w wątpliwość, a sprzymierzeńcom grozićby mogło rozdwojenie“.

Dziś im stanowczo nie grozi. Ostatnia mowa Lloyd George'a, podobnie jak mowa Asquitha, dostrajają się wyśmienicie do tonów Milleranda. Na zachodzie panuje harmonja.

Położenie, w jakiem się znalazła dyplomacja polska, nie jest łatwe.

Rzeczpospolita toczy wojnę z krajem, trapionym równocześnie walką wewnętrzną, wybuchającą niekiedy płomieniem wojny domowej. Sytuacja taka nie jest wyjątkową w dziejach. Utrudnia ona zorjentowanie się, bo niepodobna przewidzieć, kto będzie sąsiadem naszym nazajutrz po zawarciu pokoju i na kogo spadnie obowiązek wykonywania traktatu.

Ułatwia nam trudną rolę naszą „logiczne i lojalne“ postawienie kwestji przez statystów i dziennikarzy w państwach sprzymierzonych. Mgły rozsuwają się zwolna, ale niewzruszone kontury konstelacji politycznej są już widoczne. Nie mamy prawa żalić się na nieszczerość. Kto się łudzi, sam sobie winien.

Zwycięskie walki z bolszewikami na całym froncie.

Odparte natarcie bolszewickie. Wojska polskie idą naprzód.

Komunikat szefa sztabu generalnego

z dnia 20-go lutego.

Front litewsko-białoruski.

Na północ od Dzisny nasz oddział wywiadowczy starł się w rejonie Kochanowicz z oddziałem bolszewickim, rozbił go i zmusił do ucieczki, biorąc 20 jeńców i 2 karabiny maszynowe. Oddział bolszewicki, któremu udało się przeprawić na południowy brzeg Dźwiny, na północny-zachód od Połocka, został przez nasze rezerwy wyparty. W dniu wczorajszym przeszli bolszewicy do oddawna przygotowywanego ataku na nasz odcinek poleski. Po zaciętych całodziennych walkach, nie bacząc na przeważające siły przeciwnika, wszystkie jego ataki odparto. W walkach tych bohaterską śmiercią polegli porucznik Skulski i podporucznik Chrzanowski. Szczególnie odznaczyły się oddziały 22 i 15 pułku piechoty.

Front wołyński i podolski.

Oddziały obu frontów przeszły do akcji zaczepnej, celem odrzucenia przeciwnika bardziej na wschód od Staro-Konstantynowa i Płoskirowa. Po zaciętych walkach wojska nasze osiągnęły linję Pilawa—Międzybórz—Bechy, wypierając bolszewików z tego rejonu i zadając im ciężkie straty. Zdobycz nie została jeszcze obliczona.

Pierwszy zastępca szefa sztabu generalnego
Kuliński, pułkownik.

Komisja czterech.

WARSZAWA, 20 lutego. (Tel. wł. „Gł. Pol.). Dowiadujemy się, że utworzona została komisja czterech, w której skład wchodzą: po jednym przedstawicielu trzech największych grup politycznych sejmu: stronnictwa Piasta, Zjednoczenia Narodowo-ludowego i socjalistów, oraz przedstawiciel rządu w osobie delegata ministerstwa spraw zagranicznych. Zadaniem komisji jest ułożenie noty pokojowej.

Polsko-francuska konwencja militarna.

HAGA, 20 lutego. (Tel. wł. „Gł. Polskiego). Rokowania o konwencję militarną polsko-francuską są na dobrej drodze. Francja przyjmie zobowiązanie wzajemności wojskowej z Polską, która będzie stanowić ideowo oporę przeciwko bolszewikom.

Czeskie zamiary.

Kowno, 20 lutego. (WBK). W Kownie bawi misja naukowa republiki czesko-słowackiej, zamierzając utworzyć łączność litwinów i czechów w akcji przeciwpolskiej.

Kongres ludowy w Wilnie.

Warszawa, 20 lutego. (PAT.) K. B. P. donosi: „Wileński Nasz Kraj“ w sprawozdaniu z pierwszego dnia kongresu ludowego w Wilnie zaznacza, że na wniosek wileńskiego działacza ludowego pana Chomińskiego przyjął kongres ludowy następującą rezolucję w sprawie stosunku do Polski:

Polacy, białorusini i litwini zebrani na kongresie ludowym Odrodzenia w Wilnie dnia 14 lutego 1920 roku w liczbie 6000 osób przejęci niezłomną wolą połączenia kraju swego z Polską, uznając prawo każdego narodu do stanowienia o swoim losie, wzywają lud litewski, żeby nie zwracał uwagę na podszepty zdradzieckie oraz lud litewski związany setkami lat

współżycia z polakami i litwinami, aby dla obrony wspólnych naszych wrogów niemców i moskali oraz dla udostępnienia każdemu narodowi dobrodziejstwa wolności, osiągnięcia dobrobytu i rozwoju własnej kultury złączyły się wspólnym wysiłkiem z ludem polskim dla połączenia całego od prawieków wspólnie zamieszkałego kraju z Rzeczypospolitą poltką tak, żeby pod wspólnym dachem każdy naród miał miejsce, swobodne i równe prawo zapewnione.

Odezwa Hauptmana.

Nordreich, 20 lutego. (PAT). Rad. pozn. Znany poeta niemiecki Gerhardt Hauptman wzywa wszystkich niemców do dołożenia wszelkich starań, aby ziemie niemieckie w obwodach plebiscytowych nie zostały stracone dla Niemiec i nie dostały się pod panowanie „niższej“ kultury polskiej.

Kraków wobec wypadków cieszyńskich.

Kraków, 20 lutego. (PAT). Rada miejska na wczorajszem posiedzeniu uchwaliła następującą rezolucję:

Wobec zatrważających wieści o gwałtach i nadużyciach stosowanych przez Niemców wobec ludności polskiej na terenach plebiscytowych oraz wobec wieści o najeździe Śląska Cieszyńskiego przez czeskie bojówki rozbijające polskie wiece i zagrażające życiu polskich obywateli, Rada miasta Krakowa protestując energicznie przeciw deptaniu praw obywatelskich polaków na terenach plebiscytowych wyraża polskiej ludności Śląska Cieszyńskiego, stojącej twardo w obronie polskości Ślązka uznanie za dotychczasowe bohaterskie stanowisko wzywa ją do wytrwania i przyrzeka poparcie jaknajpełniejsze. Stary Kraków nie dopuści do pokrzywdzenia polskiej ludności starych piastowskich dzielnic. Niech żyje Ślązk Cieszyński! Niech żyje dzielny polski lud Ślązka Cieszyńskiego!

Nadto upoważniono prezydjum miasta do wyasygnowania 10,000 koron na cele plebiscytu na Ślązku, Orawie i Spiszu.

Kraków na flotę polską.

Kraków, 20 lutego. (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu Rady Miejskiej uchwalono przyznać 50,000 koron na budowę floty polskiej. Do instytucji finansowych, stowarzyszeń i obywatelstwa krakowskiego wystosowała Rada Miejska apel do składania najliczniejszych datków na budowę floty polskiej.

Strejk drukarzy w Krakowie.

Kraków, 20 lutego. (PAT). Jak donoszą dzienniki strejk w 11 drukarniach krakowskich zakończył się po 7 tygodniach trwania zawarciem umowy cennikowej.

tu tego po miesiącu niespełna ani ślad nie pozostał.

Polska, precyzując swój stosunek do bolszewików, musi to wszystko wziąć pod uwagę.

Bolszewicy zajęli Archangielsk.

Moskwa, 20 lutego. (PAT) Radjo krak. Po opuszczeniu Archangielska przez białą armję zostało miasto zajęte przez bolszewików.

Na Syberji.

Paryż, 20 lutego. (PAT) Rad. warsz. Z Tokio donoszą. Bolszewicy począwszy od dnia 25 stycznia zaczęli opuszczać Irkuck wobec wznowienia ofenzywy przez amję rządu omskiego, na której czele stoi gen. Hattel. Oczekiwane jest zawiadomie urzędowe o ponownym zajęciu Irkucka przez tę armję.

Losy Kiereńskiego.

Wiedeń, 19 lutego (PAT). Rad. pozn. Z Estonji donoszą, że Kiereński udał się na Kaukaz celem pertraktowania tam z narodami kaukazkimi o poparcie przez nich stronnictw przeciwbolszewickich w Rosji Kiereński doznał wrogiego przyjęcia i ostatecznie został w Baku aresztowany.

Skon Puryszkiewicza.

Kopenhaga, 20 lutego. (Tel. „Głosu Pol.). W Rostowie nad Donem umarł Puryszkiewicz na tyfus plamisty.

Łotwa wobec bolszewickich propozycji pokojowych.

Ryga, 20 lutego. (PAT.) — Radjotel. W sprawie propozycji pokojowych łotewski minister spraw zagranicznych Meyerowicz, przyjmując przedstawicieli prasy, oświadczył, że rząd łotewski, wobec uczynienia pod jego adresem propozycji pokojowych, zadecydował w zasadzie nawiązać rokowania pokojowe, o ile to możliwe wspólnie z Finlandją, Polską i Litwą, a w tym celu zaprosić przedstawicieli tych państw na specjalną konferencję, którąby się miała odbyć mniej więcej za miesiąc. Co się tyczy stosunków pomiędzy Łotwą a Rosją, to do skomplikowania przyczynia się między innemi i ta okoliczność, że fabryki łotewskie w czasie trwania wojny ewakuowane zostały do Rosji, gdzie też przebywa olbrzymia liczba uchodźców łotewskich. Według urzędowych informacji Estonji entuzjazm, który tam chwilowo zapanował pod wpływem pokoju szybko mija, albowiem wraz z pokojem rozpoczęło się pokojowe przenikanie z Rosji sowieckiej wszelkiego rodzaju epidemji papierowych pieniędzy rosyjskich, literatury agitacyjnej i agentów bolszewickich. Ceny na wszystko idą w górę w tempie niesłychanie szybkim. Łotwa niema żadnego powodu do pośpiechu. Konferencja z państwami sąsiednimi wzmocni, powiedział minister, nasze położenie i posłuży za podstawę do rozwiązania całego szeregu spraw. Prasa łotewska wyraża opinję, że pokój zawiera w sobie konieczność rozwiązania zadań jeszcze trudniejszych, niż sama wojna, ponieważ pokój Rosji sowieckiej jest tylko dalszym ciągiem polityki wojennej, jakkolwiek bez oręża. Wobec tego armja łotewska musi nadal stać na posterunku. — Dziennik „Brihwa“ pisze, że nadzieje koalicji na wyzdrowienie naturalne Rosji po dobroczynnym wpływie zagranicy opierają się na zupełnej nieznajomości rzeczywistego stanu rzeczy w Rosji sowieckioj. Rząd bolszewicki pragnie wejść w stosunki z koalicją bez pośrednictwa kooperatyw i likwiduje zarówno kooperatywy, jak bank związkowy kooperatych, tak zwany „Narodnij Bank“.

Lloyd George a bolszewicy.

W chwili, kiedy opracowują się polskie warnnki pokojowe dla rządu bolszewickiego u państw ententy dokonują się ciekawe i ważne zmiany w stosunku do bolszewików.

Notowaliśmy już mowę Milleranda, który przemawiał całkiem innym językiem niż Clemenceau, bo poraz pierwszy wyraził zgodę na utworzenie państw kresowych i całkiem wyraźnie wyparł się dalszego popierania jakichkolwiek „patrjotów“ rosyjskich. Jest to przesunięcie którego nasza opinja publiczna nie zauważyła lub pominęła milczeniem — ale przesunięcie zasadniczej natury.

Nie należy się atoli łudzić, że to jest koniec dotychczasowego moskalofilstwa francuskiego, zupełnie analogicznego do francuskiego czechofilstwa na Śląsku Cieszyńskim.

Francuzi mają dosyć powodów do wskrzeszenia wielkiej Rosji, choćby kosztem Polski. Jedną z takich przyczyn jest pożyczka francuska w Rosji. Sprawa zwrotu tej pożyczki była omawiana na posiedzeniu senatu francuskiego dn. 10 bm., a minister finansów p. Marshal złożył przytem następującą deklarację:

„Sytuacja tych, którzy pożyczyli swoje fundusze Rosji przed wojną, musi być uprzywilejowana, ponieważ ta pożyczka przyniosła Francji ogromne korzyści. Subscrybenci pożyczki rosyjskiej spełnili czyn patrjotyczny (głos w senacie: Bardzo dobrze! Bardzo dobrze!) Rząd francuski ma moralny obowiązek podać rękę interesowanym. Pożyczka rosyjska jest znaczna, wynosi 12 — 12 i pół miljardów franków w funduszu państwowym lub gwarantowanym przez państwo.

Liczba tych francuzów, którzy dali pożyczkę Rosji, wynosi przeszło miljon osób. A więc przeszło miljon ludzi jest zainteresowanych we Francji, aby powstała wielka Rosja, bo chodzi o kupony i zwrot pożyczki.

Przeto aż do zwrotu tej pożyczki trudno się spodziewać, aby francuzi wyzbyli się moskalofilstwa, bo francuzi kochają swe franki nadewszystko, moze nawet więcej niż wielką Polskę.

A zatem to, co powiedział p. Millerand jest raczej aktem rozpaczy na temat Rosji niż programem politycznym.

Otwarciej daleko mówił angielski premjer Lloyd George na pierwszem po wznowieniu sesji posiedzeniu Izby gmin. Zawiadomiwszy, że wszystkie wojska brytyjskie zostały już wycofane z Rosji, że wkrótce zostaną także wycofane wojska z Baku do Konstantynopola — stwierdził, że bolszewików nie można pokonać, nawet gdyby wszystkie państwa kresowe przeciw nim wystąpiły.

„Któżby zresztą zapłacił koszty tej wojny—mówił dalej dosłownie Lloyd George. Ani Francja ani Stany Zjednoczone ani Wielka Brytanja nie chcą tego uczynić! A więc pozostawałoby zawrzeć pokój z bolszewikami po zbadaniu, że bolszewicy wyzbyli się barbarzyństwa i powrócili do zasad cywilizacji“.

Program ten zupełnie jasny. Zwyciężyła presja „Partji Pracy“, z którą się Lloyd George jedynie liczy. Anglja żegluje już pod flagą pokoju z bolszewikami. Anglji nie trudno będzie znaleść dowody, że bolszewicy wrócili do „zasad cywilizacji“.

I Ameryka nie jest bardzo wojowniczo nastrojona w stosunku do bolszewików. Paryski „Temps“ podaje telegram z Rosji, że rząd Stanów Zjednoczonych prowadzi rokowania z Finlandją, celem przepuszczenia towarów przeznaczonych dla Rosji, Finlandja zgadza się na to wzamian za wypuszczenie jeńców swych przez bolszewików.

Tak wygląda stosunek Francji, Anglji i Ameryki do bolszewików. Gdzie się to podział ów groźny „drut kolczasty“ p. Clemenceau, przy którym stać miał żołnierz polski, przyodziany w drogie buty francuskie i amerykańskie płaszcze? Z drugiej strony nie

Protest Wilsona.

Nordreich, 20 lutego. (PAT). Rad. pozn. Według urzędowego doniesienia z Waszyngtonu, Wilson polecił wręczyć państwom sprzymierzonym memorjał, w którym zaznacza, że jeżeli sprzymierzeni będą w swoich decyzjach samowolnie przekraczać postanowienia traktatu wersalskiego, natenczas ustawa o ratyfikacji traktatu będzie wycofana z senatu.

Polityka niemiecka.

Wiedeń, 20 lutego. (WBK). Dzienniki paryskie piszą, jakoby **Niemcy zwróciły się do Anglji i Ameryki z prośbą o pomoc finansową** dla wypełnienia warunków pokoju. Wzamian za to mają nie przeszkadzać ekspansji przemysłowej Anglji i Ameryki, które podobno konwencję tą przyjęły. Dzienniki francuskie widzą w tem **chęć izolacji Francji** przez Niemcy.

Na Szlezwiku.

Nordreich, 20 lutego. (PAT). Rad. pozn. Związek szlezwicko-holsztyński w publicznej odezwie zaprotestował przeciwko temu, że skutkiem wyniku głosowania w pierwszej strefie plebiscytowej już przyznane zostały Danji miasta czysto niemieckie, jak Tendern i Hoer.

Orędzie Deschanela.

Paryż, 19 lutego (PAT). Havas. W orędziu do senatu, oraz do Izby deputowanych Deschanel oświadcza, iż pragnie być prezydentem wszystkich francuzów. Wzbudzenie zastarzałych waśni byłoby zbrodnią przeciwko Ojczyźnie. Wzmocnienie związku wszystkich narodów jest najlepszą gwarancją pokoju i podstawą Ligi narodów. Wolą Francji jest, żeby traktat z Niemcami był dokładnie wykonany.

Dalej prezydent Deschanel wyraził nadzieję, aby naród rosyjski, rządząc się, mógł sam wkrótce ujawnić pełnię swoich wrodzonych zdolności i podjąc znów swoją misję cywilizacyjną. Orędzie kończy się wyrażeniem wiecznej wdzięczności ze strony Francji dla armji i marynarki.

Urzędowanie prezydenta Deschanela.

Paryż, 20 lutego. (PAT). Występując poraz pierwszy w charakterze urzędowym prezydent Deschanel odwiedził cmentarz ofiar wojennych następnie zaś szpital dla rannych. Dziś rano Deschanel przewodniczył na Radzie ministrów, wyraził swoje serdeczne zaufanie dla ministra skarbu oraz przemawiał za uchwaleniem nowych podatków.

Papież wobec duchowieństwa czeskiego.

Nordreich, 20 lutego. (PAT). Rad. pozn. Urzędowy dziennik watykański „Osserwatore Romano“ ogłasza pismo papieża do arcybiskupa praskiego, w którym Ojciec święty stanowczo występuje przeciwko żądaniu katolickiego kleru czeskiego w sprawie zniesienia celibatu.

Prowizoryczny statut kościoła czeskiego.

Wiedeń, 20 lutego. (PAT). W. B. K. donosi z Pragi pod datą 17 lutego: Prowizoryczny statut kościoła czeskiego zawiera następujące zasady. Podstawą kościoła jest ewangelja Chrystusowa. Jej głównymi płosicielami są apostołowie Cyryl i Metody, Jan Hus i Bracia Czescy. Na razie obrządek nabożeństwa będzie zachowany rzymsko-katolicki z pewnemi zmianami. Obierana będzie rada na 3 lata z pośród wiernych, do której może być każdy wybrany, który ukończył 26 lat i żyje moralnie.

W kotle albańskim.

Rzym, 20 lutego. (PAT) Havas. „Temps“ podaje, że po szeregu bezowocnych usiłowań zmierzających do zajęcia Durazzo kilka tysięcy powstańców z przedstawicielem szlachty albańskiej baszą Elbasany oraz biskupem Skutaryńskim na czele ogłosiło usunięcie rządu prowizorycznego. Według pogłosek Essai pasza ma być ogłoszonym królem.

Fałszywe czeki banku niemieckiego.

Kraków, 20 lutego. (PAT). Dzienniki podają, że w ostatnich czasach pojawiły się w Krakowie i w innych miastach w znacznej ilości fałszowane czeki banku niemieckiego „Deutsche Bank“ i „Berlin. Filiale Katowitz“.

Czeki te wystawione są na okaziciela. Szereg osób poniosło krociowe straty. Stwierdzono, że w Berlinie w banku skradziono 123 blankietów czekowych, na których następnie sfałszowano podpisy dyrekcji.

W związku z tą sprawą uwięziono w Sosnowcu niejakiego Mojżesza Szancera. Dalsze dochodzenia wykazały, że fałszerstwa czeków dopuścił się w Berlinie niejaki Englender pochodzący z Sosnowca, który przy pomocy kilku wspólników puszczał je w obieg.

Warszawa.

—x—

Delegacja P. S. L. u Naczelnika Państwa

Wczoraj Naczelnik państwa przyjął na audjencji delegację PSL. Wyzwolenia Delegacja miała na celu osiągnięcie najbardziej miarodajnych bezpośrednich informacji o stanie polskiej polityki wschodniej i widokach pokoju.

Przy zakończeniu audjencji p. Stolarski przedłożył Naczelnikowi memorjał w sprawie ciężkiej doli ludu wiejskiego na kresach wschodnich zwłaszcza w Wileńszczyźnie, gdzie niedemokratyczne czynniki w administracji stają się powodem wielkiego rozgoryczenia ludności.

Naczelnik państwa przyrzekł sprawę rozpatrzyć i udzielić posłuchania bezpośrednio przedstawicielom organizacji ludowej „Odrodzenia“ w Wileńszczyźnie delegowanym przez kongres ludowy w Wilnie, dnia 16 b. m. W delegacji „Wyzwolenia“ brali udział obywatele Thugutt, posłowie Stolarski, Gorny, Poniatowski, Thor i Waleron.

Odrzucona prośba o dymisję.

Prezydjum Rady ministrów komunikuje: Minister kolei żelaznych, dr. Kazimierz Bartel, wniósł w dniu wczorajszym podanie o dymisję. Naczelnik państwa zgodnie z wnioskiem prezydenta ministrów do prośby tej się nie przychylił.

Minister kolei, dr. K. Bartel, pozostaje nadal na swoim stanowisku.

Premjera w „Rozmaitościach“.

(w) W posuchę repertuaru sztuk oryginalnych wniosła ożywcze tchnienie wystawiona wczoraj w „Rozmaitości“ nowa komedja Stefana Krzywoszewskiego p. t. „Colombina“. Głównemi jej zaletami są: piękny styl literacki, wybitna teatralność i cięty dowcip. Wszystko to oraz płynny i kwiecisty djalog, umiejętnie przeplatany trafnymi aforyzmami życiowymi, sprawiło, że sztuka wywarła wrażenie jaknajlepsze i była przyjęta na premjerze entuzjastycznie, do czego w znacznej mierze przyczynił się idealny zespół w osobach: Szylinżanki, Ordon-Sosnowskiej, Gromnickiej, Osterwy, Węgrzyna i Gasińskiego. Sztuka ma zapewniony długotrwały żywot sceniczny.

TEATR POLSKI (Dzielna 18)
pod dyr. Franciszka Rychłowskiego.
Sobota, 21 lutego po poł. o g. 4 **„Fircyk w zalotach“**, kom. styl. w 3 akt. Fr. Zabłockiego. Wiecz. o godz. 7. Występ L. Solskiego. **„Judasz z Kariothu“**, dramat w 5 aktach Rostworowskiego.

Obrady Sejmu.

Wrażenia ogólne.

(Tel. od nasz. spraw. sejm.).

Sejm zakończył wczoraj kolejną debatę aprowizacyjną. Większością 150 przeciwko 89 głosami uchwalono w trzeciem czytaniu ustawę o przymusowym wykupie ziemiopłodów z gospodarstw rolnych od 25 morgów. Mniejszość raz jeszcze usiłowała oddalić od wykupu gospodarstwa większe, niż 25 do 40 morgów, lecz bezskutecznie. Na uwagę zasługuje fakt małej frekwencji posłów przy tak decydujących uchwałach. Jak widać ze spisu głosowania imiennego obecnych było tylko 289 posłów. Nie będzie też nic dziwnego, jeżeli za miesiąc lub dwa Sejm poweźmie nową uchwałę, zupełnie przeciwną z wczorajszą, która przecież nie jest pierwszą decyzją izby w tej sprawie. Był już i sekwestr, był i wolny handel; jest przymusowy wykup. Rząd milczał, jak to czynił zresztą i przy pierwszem i przy drugiem czytaniu.

St. Gr.

Przebieg posiedzenia.

Na posiedzeniu wczorajszem po odczytaniu interpelacji przystąpiono do trzeciego czytania ustawy w sprawie zmiany ustawy o obrocie ziemiopłodami. W głosowaniu odrzucono poprawkę pos. Wasilewskiego 129 gł. przeciw 93 i przystąpiono do głosowania nad całą ustawą. Na wniosek p. Wasilewskiego odbyło się głosowanie imienne.

Ustawę przyjęto w trzecim czytaniu 150 głosami

przeciw 89. Przyjęto rezolucję p. Witosa z poprawką proponowaną przez komisję, oraz rezolucję p. Hertza o jednolitym wypieku chleba.

Następnie przystąpiono do sprawy

przyznania osobom wojskowym nadzwyczajnego dodatku drożyźnianego.

Sprawozdawca komisji p. Małyszka wnosi, aby podnieść płacę oficerom i urzędnikom wojskowym o 100 proc., na żonę 400 mk., na każde dziecko po 100 mk. Żonom oficerów, które są urzędniczkami państwowemi, komisja dodatku nie przyznała. Podoficerom zawodowym podniesiono płacę do wysokości żołdu miesięcznego zwiększonego dodatkiem sejmowym, szeregowcom podwyższono żołd w wysokości dodatku sejmowego według ustawy z 12 czerwca 1919 r. Na wypadek konieczności prowadzenia 2 domów przyznano oficerom pełniącym służbę na froncie na mieszkanie dla ich rodzin 200 mk. miesięcznie, podoficerom zaś 100 mk.

Minister wojny Leśniewski jest przeciwny temu, aby pozbawiać żony oficerów, które są urzędniczkami państwowemi, przyznanych już im dodatków i proponuje następnie zmianę artykułu 2-go w ten sposób, że osoby wojskowe, których żony, jako pracowniczki państwowe, pobierają uposażenie ze skarbu państwa, nie otrzymują dodatku na żony, wynikającego z tej ustawy.

Pos. Michalak występują za podwyższeniem żołdu szeregowców, następnie stawia poprawkę do artykułu pierwszego, że wszystkim podoficerom i szeregowcom poborowym do wysokości zasadniczego żołdu miesięcznego, pobieranego w 3 ratach miesięcznie, podwyższa się pobory, czyli proponuje, ażeby żołnierzowi podwyższyć o 100 proc., nie biorąc pod uwagę dodatku sejmowego. Również do artykułu 5 wniosi poprawkę, aby na końcu dodać: „Wysokość strawnego pobieraną w gotówce przez oficerów, podoficerów i szeregowców podwyższa się do wysokości dotychczasowych poborów".

Po przemówieniu referenta Izba w głosowaniu odrzuciła wszelkie zgłoszone wnioski i poprawki, przyjęła artykuł pierwszy w brzmieniu komisji. Również przyjęto artykuł drugi w brzmieniu komisji odrzucając wniosek mniejszości, dotyczący tego artykułu. W końcu przyjęto resztę artykułów w drugim, a na wniosek referenta także w trzecim czytaniu wraz z rezolucją większości.

Z kolei przystąpiła Izba do trzeciego punktu porządku dziennego to jest do

projektu ustawy o karach za przekroczenie przepisów, dotyczących powszechnego obowiązku służby wojskowej.

Sprawozdawca p. Suligowski objaśnia, że ustawa składa się z 16 artykułów. Pierwsze artykuły przewidują kary na popisowych uchylających się od obowiązku zgłoszenia się do komisji przeglądowej, i opuszczających granicę państwa celem uchylenia się od służby wojskowej. Kary są dwojakie wyższe w czasie wojny lub mobilizacji. Dalsze artykuły dotyczą osób postronnych. Po wyjaśnieniu tym przyjęto ustawę bez zmiany w drugim i trzecim czytaniu.

Z kolei przystąpiła Izba do sprawy projektu głównego urzędu likwidacyjnego co do zmiany artykułu 9 ustawy z 10-go maja r. z.

o ustaleniu i oszacowaniu świadczeń i strat wojennych.

Na wniosek referenta przyjęto ustawę w drugim i trzecim czytaniu bez dyskusji.

Przystąpiono do obrad

o samorządzie miejskim w przedmiocie ustalenia granic miast

na obszarze byłego zaboru rosyjskiego. W myśl oświadczenia referenta p. Suligowskieg

postanowiono osady wiejskie zaliczyć w poczet miast i przeprowadzać w drodze rozporządzenia administracyjnego wszelkie zmiany.

Zgodzono się, aby minister spraw wewnętrznych miał prawo rozciągnąć dekret o samorządzie miejskim na miasta nie objęte dotąd ogólnym wykazem,

Po krótkiej dyskusji, w której zabierali głos posłowie Hartglas, Suligowski i Poniatowski przyjęto ustawę o przyznaniu pożyczek komunalnych miastom przyjętym przez państwo polskie do Rzeczypospolitej.

Nakoniec p. Patek referował imieniem komisji regulaminowej

sprawę wydania kilku posłów sądom a mianowicie p. Libermana, Klemensiewicza i Dąbala, oświadczając się przeciw wydaniu tych posłów. Na wniosek p. Dubanowicza Izba uchwaliła odesłać sprawę p. Dąbala jeszcze raz do komisji, natomiast odmówiła wydania p. Libermana i Klemesiewicza.

Na tem posiedzenie zamknięto. Następne posiedzenie we wtorek, na porządku dziennym sprawa przekształcenia Ministerstwa zdrowia na departament zdrowia.

Plebiscyt na Górnym Śląsku.

Postanowienia traktatu wersalskiego.

Wobec obsadzenia obszarów plebiscytowych przez wojska ententy i wobec bliskiego ukonstytuowania się komisji plebiscytowych z ramienia ententy, a co za tem idzie, bliskiego rozpoczęcia oficjalnej akcji plebiscytowej, stała się aktualną kwestja, jakie postanowienia zawiera w tej mierze traktat wersalski. Postanowienia te mają odmienną treść, o ile chodzi o Śląsk Górny, odmienną dla Mazowsza Pruskiego, odmienną wreszcie, o ile chodzi o powiaty sztumski, suski malborski i kwidzyński.

Najważniejsze postanowienia, tyczące się Śląska Górnego są następujące:

1) Plebiscyt odbędzie się w terminie najwcześniej sześciu, a najpóźniej ośmnastu miesięcy od dnia rozpoczęcia czynności Komisji międzynarodowej. — Dzień ten oznaczyć mają Główne Mocarstwa sprzymierzone i stowarzyszone. Oznaczenie go dotąd nie nastąpiło, musi jednak nastąpić w najbliższym czasie, bo członkowie wspomnianej Komisji znajdują się już na miejscu.

2) Wspomniana Komisja Międzynarodowa, z 4 osób złożona (reprezentanta Stanów Zjednoczonych, Francji, Anglji i Włoch), sprawuje władzę na obszarze plebiscytowym aż do ustalenia linji granicznej na podstawie plebiscytu. Nie należy do niej jednakowoż ustawodawstwo i podatki.

3) Cały obszar plebiscytowy okupowany jest przez wojska mocarstw sprzymierzonych i stowarzyszonych. Wojska te służą między innemi do utrzymania porządku na powyższych obszarach. Koszta ich utrzymania mają być pokryte z dochodów miejscowych.

4) Prawo głosowania służy każdej osobie powyżej lat 20, bez różnicy płci, urodzonej lub stale zamieszkałej na obszarze plebiscytowym. Data, od której liczy się stałe zamieszkanie, oznaczy komisja. Nie może to być jednak data późniejsza, jak 1 stycznia 1919 r.

5) Głosowanie odbywa się gminami. Rozstrzyga większość głosów w każdej gminie. Komisja, na podstawie wyrażonej przez ludność woli oraz na podstawie położenia geograficznego i gospodarczego danej miejscowości, przedstawi głównym mocarstwom swoje wnioski co do linji granicznej między Niemcami a Polską na Śląsku Górnym. Ostateczne ustalenie tej linji należy do głównych mocarstw.

Strejk kolejarzy w Nowym Sączu.

Powód: brak chleba i mąki.

Dnia 18 lutego przed południem wybuchł w Nowym Sączu strejk kolejarzy, który objął zarówno warsztaty kolejowe, jak i służbę ruchu.

Powód do wybuchu strejku dał zupełny brak chleba i mąki. Minister aprowizacji p. Śliwiński jeszcze w dn. 10 bm. zawiadomił posła d-ra Marka, że posłano z Warszawy 20 wagonów mąki dla krakowskiej dyrekcji kolejowej. Niestety okazało się to nieprawdą. Mąka nie nadeszła. Wobec tego kolejarze nowosądeccy rozpoczęli strejk. Uwiadomiono o tem telegraficznie posła d-ra Marka, znajdującego się właśnie w Gorlicach; przybył on tedy do Nowego Sącza i odbył z kolejarzami zgromadzenie, w którem wzięło udział około 3000 ludzi.

Zgromadzenie wyraziło oburzenie ministrowi Śliwińskiemu za lekceważenie interesów personelu kolejowego, ogłosiło się w permanencji i zleciło komitetowi mężów zaufania naradzenie się; czy dalej strejk utrzymać aż do nadejścia żywności, i przedłożenie sobie wniosków w tej sprawie; dr. Markowi poleciło zgromadzenie, by w Warszawie przedstawił rządowi całą sprawę.

Skutkiem strejku został wstrzymany ruch osobowy i towarowy na przestrzeni Nowy Sącz-Tarnów.

Z pomocą kolejarzom nowosądeckim przyszli robotnicy krośnieńskiego zagłębia naftowego i przekazali im pół wagona mąki.

Na wniosek komitetu mężów zaufania uchwaliło zgromadzenie kolejarzy natychmiast podjąć pracę z terminem do poniedziałku rano, o ile zaś regularna i pełna aprowizacja nie będzie zapewniona, wstrzymają się kolejarze od poniedziałku rano od pracy.

Ruch pociągów podjęto na nowo bezzwłocznie po tej uchwale.

Posłów chłopskich Potoczka i Majchra, jadących do Warszawy, zatrzymali w Nowym Sączu rozgoryczeni na paskarzy chłopskich kolejarze i z okrzykiem: „Precz z wyzyskiwaczami", wywieźli obu na taczkach za miasto.

Nowiny w kilku słowach.

— Serbski książe regent powierzył przedstawicielowi serbskiemu na konferencję pokojową Vestniczowi utworzenie nowego gabinetu.

— Z kompetentnej strony w Waszyngtonie zaprzeczają wiadomości, jakoby ustąpienie Lansinga pozostawało w jakimś związku ze sprawą Adrjatyku.

GUSTAW MEYRINK.

Sugestja.

28 września.

Tak. Teraz już system mój jest gotowy — jestem pewny, że nie powstanie we mnie żadne uczucie strachu. Tajemnego pisma nikt odcyfrować nie umie. Jest jednak dobrze jeśli się wszystko najprzód dokładnie obmyśli i jeśli się w możliwie wielu dziedzinach stoi na poziomie nauki. To ma być mój pamiętnik, nikt inny prócz mnie nie jest w stanie go przeczytać; mogę tu bez obawy spisać to co uważam za potrzebne do mojej samoobserwacji. Samoukrycie nie wystarcza — przypadek może wydobyć go na światło dzienne. Właśnie najtajniejsze skrytki są najmniej pewne. Krańcowo przeciwne okazuje się wszystko czego nas uczono za młodu.

Ja jednak z czasem zdołałem się nauczyć jak spojrzeć w istotę rzeczy i wiem z całą dokładnością co czynić należy ażeby nawet ślad trwogi nie zbudził się we mnie.

Jedni twierdzą, że istnieje sumienie inni zaprzeczają temu; staje się to problematem, powodem dyskusji.

A jakże prostą jest prawda: istnieje sumienie lub też nie, zależnie od tego czy się w nie wierzy.

Jeśli wierzę, że jest we mnie sumienie, suggieruję je sobie. Jest to zupełnie naturalne.

Osobliwe przytym jest jednak to, że jeśli wierzę w sumienie, to ono nietylko powstaje, ale potrafi się zupełnie samodzielnie przeciwstawić mojemu życzeniu i woli.

„Przeciwstawić się" — dziwne!

Przeciwstawia się więc, to „ja", które sobie wmówiłem temu „ja", z którym ja je sobie sam stworzyłem i gra przytem dość niezależną rolę.

Właściwie to samo jest i gdzieindziej, np. serce moje bije nieraz szybciej, jeśli się mówi o morderstwie, ja stoję przytem, a jednak jestem pewny, że oni nigdy na ślad nie wpadną.

Nie trwożę się bynajmniej w takich wypadkach — wiem to z całą pewnością, gdyż obserwuję się zbyt dokładnie aby cośkolwiek mogło ujść mojej uwadze; a jednak czuję szybsze tętno mego serca. Idea sumienia jest prawdziwie czymś najbardziej szatańskiem co kiedykolwiek księża wymyślili.

Kto też mógł być pierwszym, który dał światu to pojęcie — winowajca?! Chyba nie człowiek bez winy? Tak zwany sprawiedliwy? Jakżeby mógł się on wmyśleć w te nieskończone następstwa tego rodzaju pojęcia?!

Jest jedynie możliwe, że jakiś starzec wymyślił to jako postrach dla dzieci. Był to instynkt grożącej mu bezbronności starca wobec rosnącej brutalnej siły młodości.

Przypominam sobie zupełnie dobrze, że będąc chłopcem, wierzyłem, że cienie zabitych idą w ślad za mordercą i ukazują mu się w postaci wizji.

Morderca! Jak chytrze wybrane i zbudowane jest to słowo — morderca! Już w samym brzmieniu tkwi coś niemile uderzającego.

Jak podstępnie ludzie otoczyli człowieka sugestją. Ale teraz już wiem, jak się ustrzedz przed takim niebezpieczeństwem. Po tysiąckroć powtarzałem jednego wieczoru to słowo, aż utraciło dla mnie zupełnie swą grozę. Teraz jest dla mnie takim słowem, jak każde inne.

Wyobrażam sobie zupełnie dobrze, że urojenia o prześladowaniu zmarłych, mogą niewykształconego mordercę doprowadzić do obłąkania, ale tylko takiego, który się nie zastanawia, nie rozważa i nie przewiduje.

Kto dzisiaj z zimną krwią spojrzy w umierające oczy lub nie ulęknie się przekleństwa zduszonego w rzężącej piersi.

Nic dziwnego, że taki obraz może stać się żywy, stworzyć rodzaj sumienia, któremu się w końcu ulega.

Jeśli o sobie pomyślę, to muszę przyznać, że właściwie gienjalnie wszystko z góry uprzedziłem.

Dwoje ludzi w krótkim przeciągu czasu zatruć i przytym wszystkie ślady podejrzenia usunąć—to udawało się już głupszym jak ja; ale winę, własne poczucie winy zdusić, jeszcze zanim się zrodziło, to... Ja sądzę prawdziwie, że jestem jedynym—tak, jeśliby ktoś miał to nieszczęście być wszechwiedzącym, ten z trudem znalazłby wewnętrzną obronę i ostoję; świadomie zużytkowałem moją niewiedzę i mądrze wybrałem truciznę, powodującą rodzaj śmierci, której przebieg jest i pozostanie mi zupełnie nieznany:

Morfina, strychnina, cjanek—wszystkie ich działania znam i mogę sobie z łatwością wyobrazić: powykręcane członki, konwulsje, nagła sztywność, piana na ustach.

— Ale kurara! — Nie mam pojęcia jak przy tej truciznie może wyglądać agonja i jakżebym mógł sobie stworzyć o tym jakiekolwiek pojęcie. Będę się strzegł, aby cośkolwiek o tym przeczytać a przypadkowo i niezależnie od nas coś o tym usłyszeć jest wykluczone.

— Kto zna dziś wogóle nazwę kurara? A więc — jeśli nie mogę sobie nawet przedstawić obrazu ostatnich chwil dwuch moich ofiar (co za straszne słowo), jakże mógłby mnie obraz taki kiedykolwiek prześladować? — A jeśli miałbym pomimo to śnić o tym w nocy, to mogę przy przebudzeniu się poprostu dowieść nietrwałości takiej sugiestji. A jakaż sugiestja byłaby silniejsza od takiego dowodu!

— — — — — — — — — —

26 września.

Dziwne, właśnie dzisiejszej nocy śniło mi się, że obaj zmarli chodzą za mną z lewej i prawej strony. Może dla tego, że wczoraj napisałem tu myśl o śnie? —.

Istnieją teraz tylko dwie drogi, ażeby raz na zawsze uniemożliwić dostęp tym sennym widziadłom.

Albo je wciąż mieć przed oczyma —, aby się do nich przyzwyczaić, tak jak to uczyniłem z tem słowem „morderca"—albo też wyrwać z korzeniem to wspomnienie z pamięci. To pierwsze? Hm, — Obraz był zbyt straszny. — Wybieram drugą drogę.

A więc: „Nie chcę więcej o tem myśleć! Nie chcę! Nie, nie, nie chcę więcej o tem myśleć. — Słyszysz?! — Nie wolno Ci więcej o tem myśleć!

Właściwie jest to forma: „Nie wolno Ci i t. d." dość nieostrożna — teraz zauważam, że nie powinno się do siebie mówić w drugiej osobie — tymsamym rozkłada się niejako samo „ja" na dwie części: na „Ja" i na „ty" — co z czasem mogłoby mieć groźne następstwa.

D. c. n.

Łódź.

Magistrat o swej polityce.

W „Dzienniku zarządu m. Łodzi" ukazał się w ostatnim numerze artykuł p. t. „Na marginesie rozpraw budżetowych", będący niejako oficjalnem oświadczeniem magistratu w sprawie jego polityki. Ze względu na ważność tematu i charakterystyczność jego, podajemy poniżej artykuł ten dosłownie:

„Jeneralna dyskusja budżetowa w Radzie Miejskiej dała powód wszystkim frakcjom za wyjątkiem niemieckiej do zdeklarowania swego zasadniczego stanowiska wobec ogólnej polityki komunalnej, prowadzonej przez magistrat. Konfederacja zrzeszeń i chrześcijańska demokracja wyzyskały pewne względy formalne, które zresztą same później odwołały, by demonstracyjnem milczeniem zaakcentować swój sprzeciw w stosunku do całkowitej struktury budżetu, jako odzwierciadlenia działalności zarządu miejskiego.

Żydowskie partje robotnicze skorzystały z okazji, by ostrą krytyką potępić brak tendencji klasowych w policyce miejskiej i zwalić cały ciężar winy na polską partję socjalistyczną. Jednocześnie wystąpili jednolicie w sprawach narodowych z prawicową frakcją żydowską i ortodoksami, jaskrawo uwypuklając swą solidarność narodową.

Co nazywamy polityką klasową? Jest to planowa działalność, zmierzająca do akcentowania interesów jednej klasy społecznej, w danym wypadku proletarjatu miejskiego, bez liczenia się z ewentual. szkodami i stratami klas innych. Jeśli w ten najogólniejszy sposób politykę magistratu ujmować chcemy, to odpowiada ona wszystkim warunkom klasowości. Cały szereg uchwał Rady Miejskiej i rozporządzeń wykonawczych magistratu jawnie zmierzał po linji interesów robotniczych, nie oglądając się na opinję prawicy. Nikt nie może twierdzić, iż jedna choćby decyzja zapadła w obronie lub interesie warstw posiadających. Tu jednak wysuwa się zasadniczy szkopuł, z którego przedstawiciel „Bundu", radny Lichtensztajn, ukuł swój najostrzejszy argument przeciw magistratowi: Czy polityka jego, nosząca pewne cechy klasowości, w wystarczającej mierze czyniła zadość wszystkim wymogom stanowiska; czy klasa robotnicza może uznać, że jej przedstawiciele w zarządzie miejskim spełnili cały program proletarjacki; czy usiłowali przynajmniej go spełnić; czy, jednem słowem okazali się godnymi pokładanego w nich zaufania?

Radni Lichtensztajn i Holenderski twierdzą, że nie. Krytyka, szczególnie ze stanowiska zasadniczego, jest łatwa działalność życiowa nieco trudniejsza. W obecnych warunkach życia polskiego przy zmniejszonej niebywale produkcji, przy drożyźnie i wiejącym z góry reakcyjnym prądzie gmina miejska, bez względu na to czy rządzą nią P.P.S. i N.Z.R, czy sami choćby Marksowie, Lassalowie i Kautscy, nie może żadną miarą wznieść się ponad poziom możliwości. Przykład: oprzyjmy budżet wyłącznie nad podstawie podatków bezpośrednich, jako elementarnej zasadzie polityki proletarjatu; ministerstwo, jako władza nadzorcza, uchwałę odeśle do kosza. Żadną miarą nie da się dziś wcielić w życie i to w jednej chwili całkowity program którejkolwiekbądź w Polsce partji robotniczej. Wychodząc z założeń historjozoficznych, uwzględniając w całej pełni zasadę materjalizmu dziejowego, tak często, niestety, zapoznawanego przez zbyt niecierpliwych polityków proletarjatu, uwzględniając tę zasadę, która musi być kolebką nie tylko prawowiernego socjalisty, ale każdego, kto godzi się z klasowym podziałem i walką społeczną, nie możemy żadną miarą przyznać słuszności tym, którzy pragną rewolucji z chwili na chwilę, i to rewolucji społecznej. Że racja iest po naszej stronie, niechaj zaświadczy przykład sowieckiej Rosji, która zniosła 8-godzinny dzień pracy, a więc niby to popełniła zbrodnię przeciw podstawowym żądaniom proletarjatu.

Nikt nie nagnie życia do programu. Program musi się liczyć z życiem. Nie wolno go co chwila nicować i oportunistycznie to cofać się, to nacierać, ale koniecznie trzeba określić pewne minima, a poza nimi w pocie i trudzie dalsze czynić zdobycze, krok za krokiem rozszerzać swe podstawy operacyjnie zakorzenić swe zasady i zapładniać życie nowemi myślami.

Ale wyłania się inna alternatywa: „Bund" i „Poalej-Sjon" doradzają magistratowi żelazną konsekwencję; jeśli nie udało się wprowadzić w życie wszystkiego, coście obiecywali uczynić, wówczas trzeba ustąpić. W teorji wygląda to ślicznie. Życie i interes klasy robotniczej z całej siły opierają się tej żelaznej konsekwencji.

Przedewszystkiem inne były czasy wtedy, gdy odbywały się wybory do rady miejskiej: liczyło się wówczas na poprawę stosunków, nikt nie przypuszczał, iż nastąpi niebywałe ich pogorszenie. To też w miarę spadku barometru konjunktur politycznych w Polsce i w całym świecie i obecny zarząd miejski musiał zwęzić dalekie horyzonty swych zamierzeń. Jednak nikt nie może kłaść na karb naszej winy powszechnej drożyzny, wojny na wszystkich granicach, ani spadku kursu marki na rynkach międzynarodowych. Mimo wszystko jednak nie możemy rzucić całego ciężaru naszych obietnic i obowiązków na odpowiedzialne czynniki rządowe, nie możemy teatralnym giestem zrzec się kierownictwa sprawami miasta. Chwilowy tryumf taktyki partyjnej nie opłaciłby szkód, jakie wyniknąć mogą z takiego postawienia kwestji dla całej klasy robotniczej. Jeśli rzucimy magistrat, a po nas miejsce zajmie reakcja, jeśli wtedy z wysokości trybun wiecowych rzucać będziemy gromy na rząd, że uniemożliwił nam politykę robotniczą w gminie miejskiej, to może powiększy się nastrój rewolucyjny mas, ale ani na jotę nie polepszy się dola robotnicza. Ale trudno: nie jesteśmy zwolennikami polityki: im gorzej, tym lepiej.

Nie uważamy się dziś za wybawicieli klasy robotniczej, w miarę możności tylko staramy się ulżyć jej doli. Ale jednocześnie przygatawiamy grunt pod przyszłe rządy robotnicze w Polsce, kształcimy zastępy działaczy społecznych, rozszerzamy demokrację u podstaw, tworzymy pojęcie władzy robotniczej dziś w gminie, a jutro w państwie.

To nam na chwilę obecną musi wystarczyć, bo więcej uczynić nie pozwala nam życie".

Poraz pierwszy w Polsce przemawia tak magistrat o polityce swej, poraz pierwszy w ten sposób motywuje teoretyczne przesłanki swych zarządzeń i swojej działalności. I nie jest to przypadkiem, bowiem na stanowisku klasowem mógł stanąć przedewszystkiem i jedynie zarząd miasta, w którem lwią część ludności stanowią robotnicy i ich rodziny.

—:—

Wiadomości bieżące.

Z rady szkolnej.

Na ostatniem posiedzeniu Rady szkolnej ustalono postępowanie w wypadkach zaskarżenia do Rady decyzji o nałożeniu grzywien na rodziców, uchylających się od obowiązku kształcenia swych dzieci w miejskich szkołach powszechnych.

Skarg takich Rada szkolna nie będzie rozpatywała in plenum, lecz utworzone zostaną specjalne komisje z trzech członków, które zbierać się będą w miarę potrzeby — perjodycznie dla rozpatrywania spraw takich. Porządek i kolejność posiedzeń komisji ustali Rada szkolna.

Po wysłuchaniu komunikatu w sprawie remontu szkoły Poznańskiego, uchwalono wstrzymać remont szkoły do czasu otrzymania zasiłku ze skarbu.

Wystąpiono do dyrekcji kolei elektrycznej miejskiej o przyznanie ulg (biletów uczniowskich) dla słuchaczów kursów niedzielnych i wieczorowych w szkole handlowej zgromadzenia kupców, dla kursów uzupełniających dla terminatorów rzemieślniczych i dla słuchaczów kursów pedagogicznych dla nauczycielstwa szkół powszechnych.

Miejski uniwersytet powszechny.

Program wykładów na tydzień bieżący, t. j. od poniedziałku, dn. 23 lutego o g. 7 w.: prof. dr. Olszewski — Litwa pod względem etnograficznym w przyszłości i w chwili obecnej; o godz. 8 wiecz.: prof. Wyrzykowska — Rośliny i zwierzęta na ziemi polskiej. Wtorek, dn. 24 lutego o g. 7 w.: prof. dr. Handelsman — O ustroju nerwowym i zmysłach człowieka; o g. 8 w.: prof. Loreno — Słowiańszczyzna (z cyklu wykład 1-szy). Sroda, dnia 25 lutego o g. 7 w.: sędzia Kempner — Co to jest prawo polityczne; o g. 8 w.: inspektor Raś — Preliminarz i budżet (z cyklu o skarbowości wykł. 2-gi). Czwartek, dn. 26 lutego o g. 7 w.: prof. Gajewicz — Elektryczność (z cyklu wykład 5); o g. 8 w.: prof. dr. Kopciński — Czem jest uwaga w życiu duchowym człowieka. Piątek, dn. 27 lutego o g. 7 w.: inspektor Rąb — Majątek a bogactwo; o g. 8 w.: prof. Gacki — Zycie obyczajowe w Polsce na tle twórczości Reja, Kochanowskiego i Górnickiego. Sobota, dn. 28 lutego o g. 7 w.: prof. Kleszczyński — Współdzielczość (z cyklu wykład 3-ci); o g. 8 w.: prof. Koziołkiewiczówna — Adam Mickiewicz.

Nauczanie powszechne.

Wydział wykonawczy komisji powszechnego nauczania w porozumieniu i na wniosek kierownictwa miejskich kursów dokształcających dla terminatorów postanowił rozciągnąć kontrolę nad uczęszczaniem na naukę chłopców, odbywających praktykę w terminie.

Podstawę prawną do takiego postępowania komisji służą odnośne przepisy, dotyczące przymusowego posyłania terminatorów do szkół dokształcających, a mianowicie: Rozporządzenie Rady administracyjnej Królestwa z dnia 16|28 kwietnia 1863 roku. — Postanowienie Namiestnika Królewskiego z dnia 31 grudnia 1816 r. oraz dekret Naczelnika państwa z dnia 7 lutego 1919 roku „O obowiązku szkolnym".

Z Rady Miejskiej.

Najbliższe posiedzenia Rady Miejskiej odbędą się w poniedziałek, wtorek, środę i czwartek, dn. 23, 24, 25 i 26 b. m., o godzinie 6-ej po poł w siedzibie radzieckiej. Porządek dzienny obejmuje: 1. Komunikaty. 2. Wnioski. 3. Referaty. 4. Obrady nad budżetem.

Skup zboża.

Sprawa skupu zboża przez magistrat przedstawia się nader źle z powodu braku przepisów administracyjnych regulujących dostawę podwód. Miasto będzie musiało przewieźć wynajętemi furmankami około 200 wagonów zboża do Łodzi. Przy okazji warto zaznaczyć, iż za czasów okupantów niemieckich podwody na każde zawołanie znajdowały się w dowolnych ilościach. Byłoby bardzo pożądane, aby miarodajne władze raz wreszcie zadecydowały kwestję podwód w myśl życzeń miasta.

Tanie obiady.

Komitet tanich kuchni wydał w styczniu b. r. w 48 kuchniach 1,445,349 obiadów, z czego bezpłatnych 546,443. — Przeciętnie wydawano dziennie obiadów 46,624. Wypłacono kuchniom mk. 419,408 fen. 37.

Ze szpitalnictwa.

Wydział zdrowotności zwrócił się do ministerstwa zdrowia z memorjałem w sprawie usunięcia szpitala wojskowego z gmachu szpitalnego przy ul. Aleksandrowskiej № 115 i oddania miastu jego zabudowań. Władze wojskowe obiecały już dawniej usunięcie wspomnianego szpitala od stycznia r. b. dotychczas jednak nie wywiązały się z obietnicy. Sprawa jest o tyle nagląca, iż magistrat ma zamiar ulokować przy ul. Aleksandrowskiej szpital dla gruźlicznych dzieci.

Występy Ludwika Solskiego.

(m) Po „Fryderyku Wielkim", „Safandułach" i „Mieszczanach" Teatr Polski wystawił onegdaj z Ludwikiem Solskim dramat Rostworowskiego p. t. „Judasz z Kariothu". Sztuka sama jest dość znaną, by trzeba było o niej pisać obszerniej. Grano ją i w Łodzi przed laty kilku i wówczas mieliśmy już sposobność podziwiać grę Solskiego. A wielka jest to gra, wielka nietylko w całości swej, jako kreacja nawskroś oryginalna i skończona, ale wielka i w konsekwencji swej, w konsekwencji i logice każdego słowa, każdego ruchu, każdego wyrazu twarzy, spojrzenia, kroku, zda się nawet, każdego drgnienia nerwów i serca.

Nie w słowach poetyckich Rostworowskiego rozgrywa się tragedja tego najstraszliwszego w dziejach grzesznika, jeno gdzieś pod nędznym łachmanem, kryjącym nagość zbiedzonego ciała, gdzieś w tajnikach duszy, wśród najokropniejszej rozterki, uzewnętrzniającej się tak dobitnie, wyraziście, prawdziwie w grze Solskiego.

Judasz z utworu Rostworowskiego to nie filozofujący empiryk, nie rodzony niemal brat duchowy Tomasza, kryjący w piersiach swoich wszystko zło i dobro świata, wszystką wiarę i niedowiarstwo, domagające się sprawdzianu w postaci cudu, jakim go widzieć chce Andrejew w swej pięknej opowieści o „Judaszu z Kariothu i innych". Ani też to zazdrośnik, gotowy do wszelkiej podłości, człowiek przebiegły, a zły, sprzedawczyk zdradliwy, rozpustnik, mszczący się na Chrystusie za wrzekomą miłość padolną, żywioną ku Niemu przez jawnogrzesznicę, jak to wysnuwa w „Marji Magdalenie"— Daniłowski. Ani to kopja postaci, przekazanej nam przez Nowy Testament. Nie, ten Judasz to człowiek, ludzkiemi obarczony słabościami, nędzny w swej małości, zdeptany w swem ludzkiem poczuciu wielkością Pana, którego był uczniem, po ziemsku przyjmujący głoszone przez Chrystusa słowa, oślepiony jasnością, dla której duch jego był zbyt mały i słaby, wyrwany z codzienności, oszołomiony, wierzący i nie mogący znaleźć widomych znaków dla wiary swej, rzucony w odmęty rozterki, wijący się w zwątpieniach, i idący ku zdradzie z posiewem śmierci, którą zatruty był już mózg jego.

Nie trzydzieści srebrników, które, niby woda, przeciekły mu pomiędzy palcami, zdecydowały o zdradzie Judasza. Jeno jakieś niezbadane zło, wyrosłe z pośród odmętów straszliwej rozterki duchowej, wskazało siepaczom drogę do Pana

I Solski grą swą sięga dalego poza ramy utworu Rostworowskiego. Przestaje być on scenicznym odtwórcą nakreślonej ręką autorską postaci, a staje się raczej współtwórcą dzieła jego, nadając mu piętno głębokiej prawdy, życia i wydobywając nazewnątrz to wszystko, co poza słowami się kryje, a co od słów jest stokroć wymowniejsze. Gra Solskiego w „Judaszu z Kariothu" jest szczytem tego, co dać może z siebie artysta, Jest uzewnętrznieniem najgłębiej w człowieku odbywających się procesów duchowych, zmian, walk i szamotań.

Teatr Polski.

Dziś i jutro teatr gra dramat K. H. Roztworowskiego „Judasz z Kariotu" z udziałem Solskiego w roli tytułowej

Po poł. o godz. 4 odegrany będzie „Fircyk w zalotach", słuchany zawsze z tem zadowoleniem, jakie mu się słusznie należy.

Wieczór pieśni i arji operowych A. Akimowa.

W piątek, d. 27 b. m. w Sali Koncertowej odbędzie się drugi a zarazem ostatni wieczór pieśni i arji operowych śpiewaka opery piotrogrodzkiej A. Akimowa. Pan Akimow wybrał dla Łodzi zupełnie nowy program, a złożą się nań utwory Czajkowskiego, Dargomyżskiego Mussogskiego, Greczaninowa, Rachmaninowa, Sierowa, Glinki, Rubinsteina i in. Przy fortepianie zasiądzie dyr. Teodor Ryder.

Bilety do nabycia w biurze koncertowem Alfreda Straucha, Dzielna 12.

Koncert ludowy.

Staraniem komisji kulturalno-oświatowej magistratu, jutro zorganizowany będzie V koncert ludowy, który odbędzie się w sali Koncertowej o godz. 5 i pół po poł i poświęcony zostanie twórczości Fryderyka Szopena.

W wykonaniu koncertu wezmą udział oprócz Łódzkiej orkiestry symfonicznej, znany pianista, p. Kar. Szreter i w części melodeklamacyjnej—artyści Teatru Polskiego pp. Sławska i Pilarski.

Samobójstwo urzędnika.

Onegdaj w mieszkaniu własnem przy ulicy Kilińskiego 82 odebrał sobie życie za pomocą poderznięcia gardła brzytwą, b. urzędnik poczty 34-letni Władysław Sliwiński Trupa zabezpieczono na miescu, aż do zejścia władz sądowo-policyjnych. Przyczyna rozpaczliwego kroku niewyjaśniona.

—·—

Na Skarb Narodowy.

Otrzymane od firmy L. D-ski w Łodzi jako prowizja — Antoni Deszeska mk. 300.—

Giełda warszawska.

Dnia 20 lutego.

6% oblig. m. Warszawy 1915|16 r.	230.—	218.—
6% obl. m. Warszawy 1917 r. za 100 mk.	102.—	101.30
5% oblig. banku ziemsk. za 100 mk.	104.—	99.—
4½% listy zastaw. ziemskie A i B	192.25	192.—
4½% listy zast. ziemskie	—	—
5% listy zast. m. Warszawy po 3000 i 1000	227.—	225.75
4½% listy zast. m. Warsz.	205.50	206.—
5 pr. listy zast. m. Łodzi	180.—	—
4 i pół pr. listy z. m. Łodzi	—	—
Ruble carskie à 100	177.50	178.—
„ „ à 500	174.—	177.75
Ruble dumskie à 1000	51.—	—
„ „ à 250	—	—
Korony	—	—
„ szwedzkie	—	—
Franki francuskie	—	—
„ szwajcarskie	27.50	27.75
Czeki na Paryż	11.30	11.20
Dolary	155.50	157.—
Dolary kanadyjskie	—	—
Funty szterlingi	526.—	528.50
Czeki na Londyn	530.50	527.—
Leje rumuńskie	2.15	—
Guldeny holenderskie	—	—
Marki niemieckie	174.50	174.—
Czeki na Berlin	164.50	165.—
Szwajcarja	27.—	—

Szanowni Pacjenci

b. p. Dr. Haltrechta

są proszeni o uregulowanie należności za leczenie.

783 **Dr. Haltrechtowa.**

Poszukiwany

młody pracownik biurowy.

(chrześcianin) z odpowiedniemi kwalifikacjami i praktyką. Oferty do Admin. "Głosu" sub. „X. Y."

Z sądów.

O obrazę osoby urzędowej.

Sąd okręgowy łódzki pod przewodnictwem sędziego R. Kempnera rozważał sprawę 18-letniej mieszkanki Zgierza Szajndli Kuperman, oskarżonej o obrazę osoby urzędowej. Mianowicie w dniu 15-go maja 1919 r. do mieszkania sędziego śledczego Józefa Betleya przy ulicy Piotrkowskiej 91 przyszła oskarżona Kupermanówna z prośbą w sprawie jej brata, zaaresztowanego przez tegoż sędziego w przeddzień.

Kiedy sędzia, nie dając posłuchu jej prośbom, skierował się ku wyjściu, Kupermanówna, zastępując mu drogę i oglądając się na wszystkie strony, rzekła do niego: „ja panu dam 500 mk.". Wobec powyższego sędzia śledczy Betley, czując się obrażonym, sprawę skierował do sądu. Na sądzie oskarżona, zeznała, iż nie myślała obrazić sędziego i łapówki nie proponowała; była ona widocznie źle zrozumianą.

Wobec tego, że sędzia się nie stawił na rozprawy, sąd, zgodnie z wnioskiem przedstawiciela oskarżonia publicznego, odczytał zeznanie jego.

Podprokurator Nipanicz zaznaczył, iż dziwi go bardzo, dlaczego oskarżona nie chce się przyznać do winy, fakt sam, że udała się ona do mieszkania sędziego, który ma do załatwiania spraw lokal specjalnej, świadczy, że działała ona z całą świadomością. Zeznania poszkodowanego, który przywykł do ostrożnego działania, nie można przyjąć, jako urazy. Czyn Kupermanowej jest karygodny i dlatego zasługuje na surową karę.

Sąd, po wysłuchaniu obrońcy podsądny, adw. St. Kobylińskiego, ogłosił sentencję wyroku, treści następującej: zeznajac, że wina podsądnej z art. 532 cz. I rost. 3 kod. karn. została udowodnioną, bo sędzia śledczy zeznał, że Kupermanówna przyszła do niego do mieszkania i zaproponowała, by zlitował się nad jej bratem, że taka propozycja bezprzecznie znieważyła sędziego, że Kupermanówna ma lat 18, że dotychczas nie była karana, że dotychczasowe nasze warunki polityczne podczas panowania rosyjskiego i okupacji niemieckiej nie wpajały w ludności przekonania o karygodności proponowania łapówck, sąd na mocy art. powyższego skazał Kupermanównę na 4 miesiące więzienia, zawieszając wykonanie kary na lat 3, oraz zasądził od niej 20 mk. kosztów i opłat sądowych.

Czas odnowić prenumeratę.

Teatr Polski

Cegielniana 63. 890—1

TEATR MAŁY

z Warszawy

24, 25 i 26 b. m.

OFICER GWARDJI

Bilety u W-go Gostomskiego od g. 11—2 i od 5—8 wiecz.

Dzielna 18 Sala Koncertowa Dzielna 18

Piątek d. 27-go o g. 7.30 wiecz.

Wieczór pieśni i arji operowych

A. AKIMOW

Artysta Opery Piotrogrodzkiej.

Przy fortepianie Dyr. T. Ryder.

W programie: Utwory Czajkowskiego, Dargomyżskiego, Mussorgskiego, Greczaninowa, Rachmaninowa, Sierowa, Glinki, Rubinsteina i innych.

Bilety w cenie od 5 do 20 Mk., w biurze koncertowem Alfreda Straucha, Dzielna 12.

POCIĄGI HANDLOWE

z eskortą

z Polski do Francji i z powrotem

TRANSPORTS FRANCO-POLONAIS

Maison Française
M. de BROUSSE
Paris
Brd. Malesherbes 34.
WARSZAWA,
Krucza 46 m. 4
tel. 249-74.

Składy: Jacobson & Malhomme, Elektoralna № 20.

CORSO

Zielona 2.

Początek o godz. 1-ej

Dziś i codziennie

specjalne przedstawienie

DLA DZIECI

Wyprawa do bieguna Północnego

oraz Farsa. 27—1

Ceny od 1.50 do 2.20.

Dr H. Różaner

Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje codziennie prócz niedziel od 5—8 wiecz.

Dzielna № 9.

W nocy z wtorku na środę popełnioną została u mnie kradzież i pomiędzy innymi skradziono następujące przekazy:

Mk. 16990	pł. 20/3	z wystawienia	Dom Handlowy Kronenberg, Rechtman & Strykowski
„ 8517	„ 20/4	„	„ „
„ 17500	„ 25/2	z wystawienia	D. Myśliborski i S-ka
„ 22000	„ 15/3	„ „	M. Fogel n/zl. D. Myśliborski i S-ka
„ 13200	„ 5/5	„ „	A. I. Tenenbaum 2) Goldberg i Ch. Engel.
„ 700	„ 1/3	„ „	Jan Barcz 2) A. Kotlicki.

Przekazy te niniejszym unieważniam i ostrzegam przed nabyciem takowych. 1956—3

F. A. Zebin
Pańska № 77.

Dr. Goldsztejn-Polak

Cegielniana 45.

Choroby oczu.

Przyjmuje od 9—11 rano i od 4—7 po poł. 1646—10

Lokal

fabryczny na szarparnię z połączeniem elektrycznem, z odpowiedniemi zabudowaniami, poszukiwany od zaraz. Oferty sub „B. S. 100". 2908—2

Dr. med. G. KRAUSZ

Piotrkowska 86

specjalista chorób oczu

przyjmuje od 10 — 12 i od 4—5 pop. 86—15

Szpital Poznańskich

poszukuje

wykwalifikowanych pielęgniarek

zgłaszać się do kancelarji szpitalnej m. 12—1. 933—3

Mieszkanie umeblowane,

składające się z 2-ch lub 3-ch pokojów z kuchnią, ewentualnie z prawem korzystania z kuchni, poszukiwane od zaraz. Oferty do Adm. „Głosu" sub „K. T." 2932—6

Dr. M. Papierny

Akuszer i specjalista chorób kobiecych.

Południowa № 23.

Przyjmuje od 4 — 6 po poł. W niedziele od 9—11 r. 1577—14

W niedzielę dnia 22 b. m. o 11-ej rano w Domu Starców, przy ul. Średniej № 54, odbędzie się poświęcenie 2 łóżek wieczystych imienia

b. p. Chany Mirli Królł

poprzedzone nabożeństwem żałobnem w miejscowej Synagodze, na które rodzinę, krewnych i przyjaciół zmarłej, oraz członków Towarzystwa zaprasza

924—1 **Zarząd.**

Renomowana firma

przemysłowa, posiadająca uruchomioną tkalnię mechaniczną, poszukuje **wspólnika** z kapitałem

Mk. 500.000 do 600.000

celem fabrykacji wyrobów bawełnianych. 47—1

Łaskawe adresy do adm. „Gł. Polsk." sub. A. Y.

Do

szarpania, przędzenia, skręcania i tkania

na szer. angielskich i kortowych warsztatach przyjmują **G. Horak i H. Wenske** Piotrkowska № 71. 2945—3

Dr. E. Sonenberg

Choroby skóry, weneryczne i dróg moczowych.

Zielona 8, od 9 — 10½ r. i 4—6 po poł. 2452—10

„HAZOMIR"

W sobotę d. 21 lutego o g. 7.15 w.

KONCERT

z udz. **Róży Buskiej** 894—1

Steli Birnbaum, Chór Tow. „Hazomir", Dr. Hasin, skrzypce. Dyr. **T. Ryder.**

Bilety w Tow. „Hazomir". **Sala dobrze ogrzana.**

Reparacje pończoch

i desenie do ręcznych robót

Piotrkowska 114 m. 21. 2963—6

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szanowną swą Klijentelę miasta Łodzi i okolicy iż począwszy od dnia 20 b. m. pracuję stale **w zakładzie fryzjerskim p. A. Sznajdra,** ul. Piotrkowska 76. 2948—3

Z poważaniem
Paweł Kowalski.
Fryzjer Damski.

Dr. A. Poznański

Choroby uszu, nosa i gardła

Piotrkowska 61

przyjmuje od 5 i pół. do 7 po poł

Dr. S. Kantor

Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i dróg moczopłciowych Leczenie promieniami Röntgena i światłem

Piotrkowska № 144,

róg Ewangelickiej.

Godziny przyjęcia: 9 — 2 rano 6—8 po poł. Dla pań od 5—6 p. p.

Dentysta J. Bytenski

powrócił, mieszka obecnie **Konstantynowska № 5.**

Leczenie chorób zębów i jamy ustnej. Wstawianie zębów sztucznych na kauczuku i złocie z podniebieniem i bez podniebienia **Korony i mosty.** Żołnierzom, pracownikom tramwajowym i robotnikom ustępstwa. 000—0

Pracownia okryć damskich

P. Herszkowicz

Zawadzka № 8.

Zawiadamiam Sz. Klijentelę, iż **nadeszły najnowsze modele wiosenne.**

UWAGA: Przyjmuję również obstalunki z własnego materjału. 2964—2

TANIO!

Madepolamy
Wsypy
Flanele
Szewioty na damsk. palta
Boston granat.
Cajgi

Ceny hurtowe.

Ważne dla kooperatyw i spółek rolniczych

POLECAJĄ

Drukier i Chari

Piotrkowska 45

parter, wejście przez sień. 562—5

ZĘBY Stare kupuję

i płacę najwyższe ceny

Cegielniana 64, m. 9,

parter prawa oficyna. 2243—2

Gdzie spędzimy wieczór dzisiejszy?

„TROCADERO" SKATING RING



Na wrotnisku w Trocadero.

Tam przecież bawi się cała wykwintna młodzież łódzka.

Orkiestra wojskowa. Bufet Tad. Szaniawskiego. 2407-1

UL. KONSTANTYNOWSKA №16. Otwarte o godzinie 4 po południu.

Płacimy najlepsze ceny za

rzeczy futrzane

i sprzedajemy takowe po cenach przystępnych. — Przyjmujemy również wszelkie naprawki.

Zusmanek i Dawidowicz,

Piotrkowska 19 w podwórzu. 2308—15

BUCHALTERKA

z długoletnią praktyką, ze skromnemi wymaganiami, poszukiwana jest od zaraz.

Oferty składać: Dzielna 38 m. 18 od 8 — 10 wiecz. Pożądane są świadectwa. 2620—3

Poszukuję

pokoju

umeblowanego z oddzielnem wejściem, oświetlenie elektryczne. Zgłoszenia piśmienne do administracji „Głosu" pod F. N. 114

Młoda inteligentna panienka z dobrem kilkoletnim świadectwem poszukuje miejsca do dzieci na przychodnią od 1 marca. Łaskawe oferty pod Z. B. w Adm. „Głosu" 57—2

TEATR WIELKI
Konstantynowska 16.
Dyr. A. Kompaniejec.

Dziś w sobotę dn. 21.II o godz. 3 po poł
Wiedźma
operetka w 3-ch aktach.

o godz. 7.30 w.
„Księżna Czardaszka"
operetka w 3 aktach.

Trupa Wileńska
Zrzeszenie żyd. art. dramat. m. Wilna.
W TEATRZE DRAMATYCZNYM
Cegielniana № 63.

Dziś o godz. 3 po poł.
W mieście
Juszkiewicza. Reżyserował L. Kadison.

o godzinie 7.30 w.
Zaręczyny
dramat w 6 obr. P. Hirszbajna. Reż. D. Herman. Sztuki grane bez suflera.

Grand-Hotel
SALA MALINOWA
Środy — Soboty — Niedziele
„FIVE O'CLOK"
Muzyka pod dyrekcją p. M. LEWAKA.

Ogłoszenie.
Oddział Opałowy Wydziału Zaprowiantowania Miasta podaje niniejszym do wiadomości ogółu mieszkańców, iż poczynając od dnia 16 lutego r. b. wznowioną została sprzedaż węgla

na miesiąc styczeń r. b. w ilości 1/2 korca na rodzinę

na placach przy ulicach:

Ogrodowej	28
Konstantynowskiej	99
Towarowej	32
Piotrkowskiej	311
Przejazd	92

Petenci, którzy za styczeń otrzymali już **ćwierć** korca węgla, otrzymują drugą ćwiartkę.
Zgłaszający się winni okazać oprócz karty węglowej również legitymację chlebową i paszport.
Cena węgla za 1/2 korca wynosi Mk. 15 (piętnaście marek).
2810—1 **Magistrat.**

Sala Koncertowa Dzielna 18. W sobotę, dn. 21 lutego o godz. 7 w. odbędzie się **Strzecha Robotnicza** Olgińska 14.
Odczyt D-ra Jurisa
na temat
„Problemat kultury żydowskiej a Światopogląd Socjalistyczny"
Bilety w cenie Mk. 1 i 150—2—3 są do nabycia w Strzechach Robotniczych (Olgińska 14, Łagiewnicka 4) i w Radzie Robotn. Zw. Zawodowych (Cegieln. 28). 2889—2

Od 1-go marca pokoju **nieumeblowanego** z elektrycznem oświetleniem, usługą i wygodami, w śródmieściu, przy inteligentnej rodzinie poszukuje pracownicka biurowa. Oferty sub „G." w adm. Głosu. 2306—3

Kupuję i płacę najlepsze ceny za złoto srebro, brylanty, garderobę, bieliznę, kapy pluszowe, oraz kwity lombardowe. Proszę się przekonać! Zachodnia 32, poprzeczna oficyna. I piętro m. 13. L. Milich 2682—5

Wspólnik poszukiwany z kapitałem **100 do 150 tysięcy marek** w celu eksploatowania znajdującego się w ruchu asortymentu (Sats). Pierwszeństwo obznajmieni z przędzalnictwem. Oferty w adm. Głosu sub „Czynny". 633—3

KUPUJĘ
Zęby Sztuczne
oraz złote i płacę najwyższe ceny.
ul. Piotrkowska № 107, m. 21
lewa oficyna II sień, II piętro, na lewo.
2388—10

Szpagaty
KONOPNE i PAPIEROWE
poleca skład fabryczny wyrobów włókienniczych i szczotkarskich
„Textyl"
Łódź, Krótka № 2. 451—7

Baltic Export And Import Association Ltd,
17, St. Swithins Lane, **London.**
Eksport i import wszelkich surowców i towarów na dogodnych warunkach.
Bliższych informacji udziela:
Piotrogrodzko-Ryski Bank Handlowy, Oddział w Łodzi, Piotrkowska 57. 466-3

PIANINA
nowe i używane 2593—3
oraz **NUTY** w dużym wyborze nadeszły
polecają **Frydberg i Koc** Piotrkowska 90.

Zęby Sztuczne
stare kupuję i płacę najwyższe ceny, jak również stare złote zęby. **Główna 5** m. 15, front II-gie piętro. 1931—25

Do sprzedania duża, prawie nowa
Szlichtmaszyna
do klejenia osnów, oraz 3 Szermaszyny i jedna Treibmaszyna 20 w. Wiadomość: Nowo-Cegielniana 28 m. 2 między 1 i pół i 3 i pół po poł. 2819—2

Kupuję
brylanty, stare złoto, srebro, perły, djamenty, płacę najlepsze ceny.
S. MILICH 231-30
Konstantynowska 7, prawa of., I p.

Ogłoszenia drobne.

A. A. Kupuję meble, pianina, dywany, garderoby, futra, bieliznę, różne sprzęty domowe, płacę najlepiej. Wólczańska 43 (róg Benedykta) m. 6 16—25

A. Krawaty sprzedaję i przyjmuję do roboty, a także przerabiam stare. Cegielniana 58. 504—2

Akuszerka Drzymałowa przyjmuje. Piotrkowska 223. 107—50

Angielską korespondencję handlową (English Commercial Correspondence) załatwia inż. Grauer, Benedykta 16. 795-3

Angielka lub anglik (chrześcijanie) dostaną dobrą lekcję. Pierwszorzędne Biuro Nauczycielskie F. Sękowskiej, Przejazd 14. 2821—3

Dywan salonowy sprzedam. Obejrzeć od 10 do 5, ulica Juljusza № 27, m. 45. 802-3

Dębowe krzesła, łóżka, stół, szafę, otomanę, stolik karciarny, gramofon sprzedam Sienkiewicza 59 m. 4. 52—2

Dom z wygodami do sprzedania. Wiadomość ul. Andrzeja № 54 piekarnia. 758—2

English teacher giv eslessons (Berlitz method) Oferty sub. „Berlitz" do adm. „Głosu". 25—2

Fortepian w dobrym stanie do sprzedania. Zakątna № 21, front III piętro, prawe drzwi. 2944 | 2

Inteligentna panna poszukuje szycia w prywatnym domu. Oferty sub. „H. 25" do „Głosu". 2942—2

Kto zechce odnająć pokój ładnie umeblowany z niekrępującym wejściem, niech złoży ofertę sub. „Bonifacy".

Kupuję wyczeski, wypadki od włosów. Płacę najwyższe ceny. A. Winer Nowo-Cegielniana 7. 2949—3

Krzesła kupię, mogą być ogrodowe. Oferty pod „B. Z." 2921—1

Kupię maszynę do pisania nową lub używaną w dobrym stanie. Oferty sub. „Maszyna 122" składać w adm. niniejszego pisma. 792—3

Kupię psa czystej rasy. Adres w administracji. 781-3

Książki hebrajskie wszelkiego rodzaju, w każdej ilości kupuję po cenach najwyższych, Kapelusz, Średnia 13. 2910—3

Kawaler lat 32, izraelita z dobrej rodziny, łodzianin, przystojny, średnio wykształcony, długoletni pracownik branży manufakturowej, obecnie na skromnej posadzie w Częstochowie, pragnie poprawić sobie byt przez związek małżeński z sympatyczną, nieposzlakowanego, czystego charakteru panną do lat 30, z zamożnego domu. Zamiast posagu, zgodziłby się pracować jako wspólnik w interesie teścia. Na nieznaczne kalectwo, jeżeli panna bogata, nie będzie zważał. Młoda, bezdzietna wdówka nie jest wykluczona. Pośrednik pożądany. Oferty proszę adresować: Poste-restante, Częstochowa, dla okaziciela paszportu rosyjskiego za № 1526. 2919—1

Młody farmaceuta, pragnie się zapoznać z młodą, inteligentną, posażną panną w celach matrymonialnych. Dyskrecja honorowa. Oferty w admin. Głosu—„Przyszłość 505" 763-3

Najlepsza przysypka dla dzieci „Poudre pour Bebe" Zdrowie. 2280—14

Oficer francuski poszukuje 1 lub 2 pokoji ładnie umeblowanych z kuchnią. Oferty do „Głosu Polskiego" „Francuz". 2950—9

Owadel radykalnie tępi wszelkie robactwo, pchły i muchy. 2283—7

Pralnia chemiczna do sprzedania. Łaskawe oferty składać do adm. Głosu sub. R. J. 788—3

Reparacje wszelkich maszyn do szycia przyjmuje skład maszyn do szycia Bracia Bürger ul. Piotrkowska 82, w podwórzu. 386—6

Rowery używane kupuje zakład rowerów. Nawrot № 32. 2457—10

Rower do sprzedania. Andrzeja № 32 m. 2. 2859—3

Student uniw. warsz. udziela lekcji. Specjalność: polski, matematyka, łacina, chemja, fizyka. Kilińskiego № 110, u p. Kona, od godz. 5—7 wiecz. 2931—2

Większa fabryka włókiennicza poszukuje pracownika biurowego obeznanego z czynnościami biurowemi, rachunkowością, ładnym charakterem pisma i gruntowną znajomością języków polskiego i niemieckiecKiego. Oferty wraz z dotychczasową działalnością, wymaganiami i świadectwami — sładać do admin. Głosu sub. „młody człowiek". 856-2

Zegarmistrz wykwalifikowany potrzebny za dobrem wynagrodzeniem. Oferty pod literami „I. P." do „Głosu" 30—3

LUONA
Dziś
PRZEDSTAWIENIE
dla dzieci i młodzieży
Początek o godzinie 2.30 po poł.
Ceny miejsc: od mrk. 1.90 928—2

Zdolny czeladnik stolarski potrzebny na meble. Ulica Długa № 105. 2918—1

2 wozy do węgla do sprzedania. Wólczańska № 89. 2855—2

8-go lutego zostały zgubione 2 karty węglowe, na nazwisko Białek. 2952—1

Zagubione dokumenty:

Antosiak Jadwiga zgubiła paszport niemiecki wydany w Łodzi. 805—3

Abramson Arje zgubił paszport niemiecki wydany w Łodzi. 841—3

Baumert Wanda zgubiła paszport niemiecki wydany w Łodzi. 852—3

Bernbaum Symcha Gerson zgubił paszport polski tymczasowy wydany w Łodzi. 854—3

Czerniłowski Naftali zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 2930—3

Grynszpan Eugenja zgubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 2935—3

Epsztajn Marja zgubiła paszport niemiecki wyd. w Łodzi. 793-3

Elchunen Szncer zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 2905—3

Edelsztajn Menia zgubiła paszport niemiecki wyd. w Łodzi. 786—3

Gerszon Haim Lajb zgubił paszport niemiecki wydany w Rogowie. 800—3

Gerszon Moszek zgubił paszport niemiecki wydany w Rogowie. 799—3

Gewiro Andzia zgubiła paszport niemiecki wydany w Łodzi. 848—3

Hermalin Herman zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 2920—3

Izbicka Bluma zgubiła paszport niemiecki wydany w Łodzi. 871—3

Izraelowicz Abram zgubił paszport rosyjski, wydany w Łodzi. 2916—3

Jaroszka Zofja zgubiła paszport polski tymczasowy, wydany w Łodzi. 2923—3

Kleinman Lejzer zgubił paszport niemiecki wyd. w Łodzi. 801-4

Kalman Manachem zgubił paszport niemiecki wydany w Łodzi. 796—3

Krysztniewska Chaja Ryfka zgubiła paszport niemiecki wydany w Łodzi. 782—3

Kon Lajzer zgubił paszport niemiecki familijny wydany w Łodzi. 870-3

Lipkes Salomon zgubił dowód osobisty wydany w Białymstoku. 862—3

Młynarczyk Zofja zgubiła paszport polski tymczasowy, wydany w Osjakowie. 2925—3

Morgenstern Mendel zgubił legitymację chlebową. 2936—1

Młynarzewska Hawa zgubiła paszport niemiecki wydany w Rogowie. 798-3

Rosenbaum Ryfka zgubił paszp. niemiecki wydany w Łodzi. 872—3

Sieradzki Majer zgubił paszport niemiecki, wydany w Pabjanicach. 2898—3

Szwarcbard Nota zgubił spis przemysłowy (Gewerberolle) № 13334. 2954—1

Szyjewicz Dawid zgubił kartę węglową. 2953—1

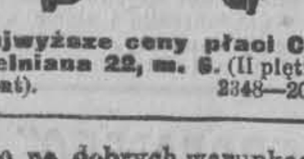
Silberberg Dora zgubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 2946—3

Szpigel Dora zgubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 2915—3

Siemiatycka Neszka zgubiła paszport niemiecki wydany w Łodzi. 790—3

Teitelbaum Dora zgubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 2910—3

Werdygier Jakób zgubił matrykułę gimnazjum Szakina. 2929—1

ZĘBY

Najwyższe ceny płaci Cegielniana 22, m. 6. (II piętro, front). 2348—20

Kto na dobrych warunkach ma zamiar kupić
nieruchomość
w Bydgoszczy, niech się zgłosi do Jerzego Gressingera, Bydgoszcz, Szrettersdorf, ul. Sztrelke № 5. 2838 3

IGŁY
do maszyn pończoszniczych
sprzedaje hurtowo fabryczny skład części do maszyn do szycia
Józef Goldman,
WARSZAWA
ul. Śniadeckich № 6
(dn. Kaliksta) tel. 268-71

Redaktor i wydawca Marceli Sachs.

W drukarni „Głosu Polskiego" Piotrkowska 86.